

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Broukowski w Poznaniu.

Dziennik Poznański
chce być codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. umiarkowania).
Listy
redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 3 tal. 15 sbr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austrii 3 guldenów
we Francji 13 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwajc-
ryi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., w Włoszech
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal. 2 sbr., w Turcji 28 fr., w Am-
eryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
zostawiających, należących państwu polskiemu.
W innych krajach zaś tylko na podstawie umowy
z których pośrednictwem (zobacz niżej) można tak
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozna.

Rękopisma

nadane Redakcyi nie zwracają się i nie są one bę-

Agencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłate Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du
Raubourg Poissonnière 38. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume, rue de Trévise No. 30. i pp. Havas,
Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. K. Remeyer, H.
Albrecht Taubenstrasse 34. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Port, Sachse & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 18 lipca.

Karlistowskie dzienniki donoszą, że dowódca kar-
listowskiego oddziału Tristany przeszedł rzekę Ebro
wstąpił do Aragonii, wczoraj zaś doniesiliśmy, że
Don Karlos przekroczył granicę hiszpańską i znajdo-
wał się w Nawarze. Zważywszy, że Katalonia uwa-
żana była zawsze za prowincję, najwięcej oddaną spra-
wie Don Karlosa, wnosimy, że co najmniej w trzech
rowinach armia karlistowska znaczne odnosi korzyści
nad wojskami republikańskimi. W obec tych pomy-
słów dla oręża karlistowskiego wiadomości mimowol-
nie narzuca się pytanie, gdzie znajdują się wojska re-
publikańskie i jaki plan operacyjny ich przewódzów-
ca to odpowiadają dzienniki, że znaczna część dawniej-
szych oficerów i żołnierzy armii regularnej już to prze-
szła do obozu Karlistów, już to zwiększa stronnictwo
internacjonalu, które we wszystkich miastach po usta-
nieniu wojsk rządowych ogłasza albo usiłuje ogłosić
amunę. Jeśli dodamy do tego, że reszta armii repu-
blikańskiej w największej znajduje się dezorganizacji,
każdorazowy gabinet zaledwie kilka dni albo tygo-
ni utrzymać się zdola, pojmujemy łatwo anarchię, jaka
panuje w Hiszpanii, i bezradność ogólną. Stanu tego
nie odwróci z pewnością wiadomość o nowym
energicznym „gabinecie, który ma niebawem pod pre-
sencją p. Pi y Margall być utworzony, nie zdola
pewnością odebrać Karlistom ani Nawary i Katar-
nii, ani przytłumić komuny w Kartagenie a w innych
częściach kraju przywrócić porządek.

Z obrad warszawskiego Zgromadzenia narodowego
nad prawem wojskowym nadmienić jeszcze należy, że
deputowany Cezanne podał wniosek, ażeby w okolicach
przystających utworzono osobne bataliony strzelców na
zór włoskich strzelców alpejskich. Z wiadomości
ręczniejszych na uwagę jeszcze zasługuje, że
onapartystowski Constitutionnel rozpisuje się o tym,
jak wiele Francja zyskała sympatyj i znaczenia od
czasu objęcia prezydentury przez marszałka Mac-Ma-
hona u obcych mocarstw. Do rzędu tych państw za-
licza Constitutionnel mianowicie Niemcy, w których
tego zdaniem żywił zachowawczy coraz więcej się
zmagają a nawet w otoczeniu cesarza coraz więcej zy-
kuje zwolenników. Znaczenie, jakiego dostępuje Fran-
cja, przypisuje Constitutionnel — głównie tej
kolizyjności, że rządy księcia odznaczają się polityką
zachowawczą i najlepszą są rekojmia, że książę Ma-
centy, który uratował(?) honor oręża francuskiego,
przytłumił komuny i zreorganizował armię, zapewnił
Francji zdoła i na przyszłość powagę na zewnątrz
porządek na wewnątrz.

WARSZAWA

w 1794 r.

POWIEŚ HISTORYCZNA

przez

B. BOLESŁAWITĘ.

Sunt lacrymarum rerum...

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 130, 131, 132, 133, 135, 137, 138,
139, 142, 144, 147, 150, 151, 152, 153, 155, 156, 159 i 161.)

— Byłeś kiedy w naszym klubie? zapytał.

Zasłyszawszy był wprawdzie coś o tym na wzór
parzynek założonym w Warszawie klubie, który po-
spolicie lud kłopotem nazywał — ale go nigdy cieka-
wym nie był. Mówiono nam, że tam jawnie i z cicha
Major przewodził... Przypisywano nawet klubis-
tom cośwznowe owe zaburzenie, które wywołał gniew
w Kościuszkę i przeraziło ludzi spokojnych...

— Nie byłeś w klubie? podchwycił usłyszawszy
przeczącą odpowiedź moją Drogomirski — a toś może
ciekaw?

Zawahałem się.

— Gotówem zaprowadzić, jeśli chcecie? uśmiecha-
jąc się mówił mój przewodnik — jest to zapewne ko-
lebką tylko, w której więcej słychać dziecięcego krzy-
ku niż rozsądnej mowy... ale to signa temporis...
Chodź!

Jeszcze się ociągał, śmiejąc się wziął mnie pod
rękę Drogomirski.

— Nie zjedzą cię — rzekł, a teraz po wzięciu
Konopki, Piotrowskiego, Dębowskiego... nie takie
żub z nich zuchy jak bywało... Warto posłuchać...
Klub, do którego mnie prowadził ciekawy ów czło-
wiek... znajdował się przy ulicy Wierzbowej.

Weszliśmy przez bramę ciemną w dziedziniec do-
mu, na którego tyłach duża sala na dole z przedsi-
onkiem była zwykłym miejscem zgromadzeń najgorzał-
szych rewolucjonistów.

Kilka oliwnych lampek kopających przy ścianach
słabo ją oświecało... Przy zastawionych po bokach
stolach... pili siedząc niektórzy piwo i wino...

W głębi na ścianie między dwoma lampami do-
strzegłem namalowanego orła, nad którym zamiast ko-
strzegł była frygryjska czapka wolności a do koła napis
— Wolność, równość, niepodległość.

Mały portrecik Kościuszki, jakich naówczas ty-

możnaby sądzić, że stronnictwo bonapartystowskie o-
becny czas uważa za stosowny, ażeby wreszcie odwa-
żyć się na krok stanowczy i zaprzęgnąć „urutować“
społeczeństwo francuskie i ogłosić cesarstwo.

Innych ważniejszych wiadomości politycznych nie
dostarczają nam dzisiejsze pisma, nadmienić tylko na-
leży, że minister dr. Falk, o czem pod wiadomością
my rubrykę, zamysła na przyszłym sejmie wnieść pro-
jekt do prawa wychowania publicznego i że wszelkie
w tym celu czyni już przygotowania, zwołując już to
nauczycieli już to prywatnych mężów, zajmujących się
oświatą ludu, na konferencye.

Jak się dowiadujemy, porozumieli się wyborcy
niemiecy powiatu międzychodzkiego i szamotulskiego
co do przyszłych kandydatów na sejm pruski. Są ni-
mi: panowie Hunt von Hafften z Turowa i p. Kieppert,
właściciel dóbr z powiatu międzychodzkiego.

* Przypominamy obywatelom miasta na-
szego, że listy wyborców uprawnionych do
głosowania przy wyborach miejskich wyłożo-
ne są na ratuszu do dnia 30 b. m., a komitetowi
wyborczemu miejskiemu, że należy się zająć
tą sprawą.

* Z Wągrówca odebraliśmy o odbytym tamże
walnym zebraniu telegram następujący:

Na kandydatów do sejmiku pruskiego wybrani
zostali pp. dr. Szuman, Wł. Wierzbński, Kan-
tak, Wł. Breza, dr. Z. Szuldrzyński i dr. Cho-
stowski; do parlamentu zaś niemieckiego pp. dr.
Wł. Niegolewski, Ign. Moszczeński, Dziem-
bowski, dr. Wł. Szuldrzyński, Wł. Taczano-
wski i B. Łubiński.

Do komitetu powiatowego wybrano pp. Włod-
mierz Brezę jako przewodniczącego, pp. Libelta
jako kasyera, dr. Laskowskiego, Szumana, K.
Dziembowskiego i Wł. Moszczeńskiego. —
Wreszcie na zastępcę p. Wł. Brezę.

* W dniu wczorajszym odbyło się na wielkiej sali
bazarowej Walne Zebranie wyborców powiatu po-

sią się rozchodziło, wyobrażający go z szablą w dłoni,
z napisem — Pozwolicie mi jeszcze raz umrzeć za oj-
czyznę! wisiał w ramach pod orłem.

Gdyśmy weszli, nikt nas nie spytał, nie wiem, czy
kto spojrzał nawet, tak żywa była rozmowa... Dosły-
szeliśmy naigrania się z Bucholtza, posła pruskiego,
który był świeżo dostał paszport i zmuszono go pod
konwojem wyruszyć z Warszawy, opieczetkowawszy pa-
piery jego i kancelaryj, którą starannie wprzód zre-
widowano...

Drudzy rozprawiali o prymasie i jego nagłym
zgonie, rzęząc, że zwłoki leżące na marach nie były
jego a on sam umknął do Anglii. Inni zajmowali się
królem, poprzysięgając, iż mu z miasta ruszyć się nie
dadzą.

Z niezmiernym zdziwieniem usłyszałem tu, mimo
portretu Kościuszki, który na ścianie zawieszono, kwa-
śne jakieś o nim przekąsy.

Ktoś go nazwał szydersko Amerykaninem... inni
się ujęli i zamknięto zaraz usta śmiałkowi, który pro-
bował zniechęcać ku niemu...

Od dymu fajek i kopienia lampek olejnych duszno
było w tej izbie, która nie wyglądała wcale pońtne.
Postacie, które się tu błąkały, znane mi były z ulicy,
nigdy im jednak nie widział tak licznie zgromadzo-
nych... kilka obcych twarzy i języków można było
rozoznać w tym zbiorowisku... Na uboczu szeptało
po dwóch i po trzech, oglądając się do koła. Słysza-
łem rozprawy ciekawe o losy uwieczonych z po-
wodu rozruchów czerwcowych. Nie tajono się z sym-
patyą dla nich...

— Już to bądźcie, obywatele, spokojni, rzekł je-
den z przysięgniętych, że Kaziwo Konopce z gło-
wy włos nie spadnie — a Dębowskiemu też nie wiele
się stanie... ino Dolgierd, Dziekoński, Klonowski i
Stawicki, a może i więcej garść dadzą.

— Albo dadzą lub nie — przerwał inny... lud
nie powinien dopuścić, ażeby tych, co się dla niego
poświęcili... spotkała taka hańba i...

— Cicho — zawołał inny... cicho...

— Naczelnik kazał karać surowo... wtrącił ktoś
z boku...

Rozmiał się z ławy podparty łokciami na stole
mężczyzna barczysty.

— A choćby też i przypłacić przyszło — a kilku
pociągnęli na zubienię — zawołał ponuro — czyż
to taka miła zabaweczka tego nie warta? Widzieliście
ichmost panowie obywatele, co się rzadko zdarza...
dygnitarzy w koszulach, bez orderów, bez peruk i bez
kapeluszyw schynęch sobie na wolnym powietrzu. Za
każde widownisko trzeba płacić, tak i to...

A inaczej myślicie, że kraj będzie wolny? nigdy...
— I no dosyć tego gadania — wyrwał się drugi
głos.

— My nie mamy takiej drapieżnej natury, żeby-
śmy sobie lubowali w takich widowiskach. Jeszcze u
nas Pan Bóg jest.

Podparty na stole łokciami rozmiał się na głos

znajskiego. Stawilo się na nie do dwudziestu osób
z obywateli większych posiadłości a częścią z włóscian.
Zagali je mąż zaufania p. Maksymilian hr. Bniński,
wzywając zebranie do wyboru przewodniczącego. Przez
aklamacyę wybrany na przewodniczącego p. Maks.
Bniński, zaprosił na sekretarza p. Dembińskiego.
Wierzenicy, wezwał obecnych do wyboru komi-
tetu powiatowego i delegata. Jakoż do komitetu wy-
brani zostali pp. Maks. hr. Bniński, Dembiński,
z Wierzenicy, Palacz z Górczyna, Pluciński z Trze-
bawia oraz F. Synpiewski z Piotrowa. Na delegata
p. M. hr. Bniński, na zastępcę p. Szoldrski z Roz-
stworowa.

Następnie przystąpiono do wyboru kandydatów do
sejmiku pruskiego. Na wniosek p. Bolesława Poto-
ckiego następujący jednomyślnie wybrani zostali:
pp. Aug. hr. Cieszkowski, Maks. hr. Bniński,
T. Chłapowski, Hipolit Turno i Wład. Wier-
zbński.

Co do szóstego kandydata, na którego podawał
p. B. Potocki Stanisława Kurnatowskiego
lub ks. Niezielińskiego a inni dr. Szymańskiego,
uzyskał większość ostatni a na liście kandydatów po-
mieszczonym został.

Do parlamentu zaś niemieckiego na kandydatów
wybrani zostali następujący pp. dr. Władysław Nie-
golewski, Leon hr. Skórzewski, Alfred Zół-
towski, Stanisław Kurnatowski, Hipolit Tur-
no i Maks. hr. Bniński.

Na tém walne zebranie ukończonem zostało.

Wiadomości urzędowe.

Npan raczył dotychczasowego nadzwyczajnego posła przy
dworze król-saskim Eichmann mianować nadzwyczajnym po-
sem i pełnomocnym ministrem państwa niemieckiego przy
W. Porcie.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Szamotulę, 17 lipca.

(Ważne zebranie wyborcze.)

Na walne zebranie wyborcze powiatu szamotul-
skiego, zwołane przez męża zaufania p. Kurnato-
wskiego na dzień dzisiejszy, zebrano się dość liczne
grono obywateli, a szczególniej z miasta Szamotul.

Po zagajeniu zebrania przez p. Kurnatowskie-
go przystąpiono najpierw do wyboru komitetu wy-
borczego powiatowego, składającego się z 5 osób.

szydersko. Drugi stuknął pięścią o stół.

— Imienia Boskiego mi tu nie wzywaj nadaremno
ani żadnych bluźnierstw... bo... za drzwi.

— Prawie bo o czem innym... wtrącił ktoś z
boku, a to już się właśnie wzmaga... Co myślicie,
jak Prusak przyjdzie... Kiedy się dokazywało ze
zdracjami po ulicach, trzeba nam też popisać się i na
okopach...

— A kto tego Prusaka tu sprowadził — prze-
rwał barczysty, albo to nie królewska szajka i nie
zdrójcy, co się o swoją skórę boją?

— Byłby on przyszedł i sam, przerwano z koku.
— Choć to my niby trochę ocyścili i nastraszyli
złotobrzuchów — mówili nie uważając podparty — nie
tak to łatwo z nimi i nie koniec jeszcze.

Z najlepszych naszych ludzi powoli łajdaków po-
robili... Co myślicie! a no już pan pułkownik Ki-
liński inaczej śpiewa... albo Zakrzewski? toż to on
piersiarni własnymi Moszyńskiego obronił? popysu-
ją nam i odbiorą tych, co z nami byli, zobaczycie...

Myśmy ślepi i zbyt dobroduszeni...

— Nie plótbzy — odezwał się inny.

— Prawdę mówię — poczęł pierwszy, ale się prze-
konacie o tém zapóźno...

Za mało się zrobiło... hm! hm.

— Chce ci się więcej? rozmiał się drugi, ruszaj
z innymi do obozu... od 18u do 40u musimy pono
wszyscy.

— Ja mam 42 — zawołał barczysty, mnie się to
nie tyczy... Porządek w mieście robić to co inni,
a na okopy... młodzież.

Na chwilę zapanowało milczenie jakieś przykre.

Niejeden westchnął.

— Czy my uwolnimy tę nieszczęśliwą ojczyznę,
czy nie, a jeden z nas głową nałoży, to pewna.

Starszyzna i panice... będą nas pędzili w ogień,
a sami komenderować z tyłu.

Tego rodzaju wykrzyknikami jakiś czas zabawa-
niano, gdy wszedł maleńki człeczek, którego zobaczy-
wszy wszyscy wstawać i gromadzić się don zaczęli.

Podawszy dłoń kilku bliższym — wstał na krze-
sło, cisza wielka i sykanie na mruczących w dali po-
przedziły wykrzykniki.

— Co słychać we Francji? obywatelu!

Co robi konwencya?

Sucherlawy ów jegomość odchrząknął.

— Sławego patryotę i obywatela Robespierrea o
mało nie zabito — zawołał... Barrre doniósł o tém
konwencyi na sesji 26 maja. Kobieta, która się na
to ważyła miała, zowie się Cecylia Renaud... Wkrótce
spotka ją zaśluzona kara.

Z tego powodu Robespierre miał piękną mowę.

— Przeczytajcie ją! odezwało się kilka głosów —
przeczytajcie.

Zbliżono świecę... mały człeczek czytał począł.

— Konwencya narodowa zgromadzona jest, że tak
powiem, na wierchołku góry ogień wyrzucającej. Na

Głosowano kartkami.

Absolutną większością głosów obranymi zostali pa-
nowie:

Stanisław Kurnatowski z Pożarowa,
Jarosław Zółtowski z Zajączkowa,
Bolesław Kościelski z Smiłowa,
Kazimierz Kowalski ze Sarbi,
Dutkiewicz ze Szamotul.

Absolutną większością głosów obranymi na zastępcę
Bogusława Łubińskiego z Kieczyzna, na zastępcę
p. Bolesława Kościelskiego z Smiłowa.

Następnie przystąpiono do wyboru sześciu kandy-
datów do Izby poselskiej i tyluż do parlamentu Rzeszy
niemieckiej.

Kandydaci do Izby poselskiej, którzy otrzymali
absolutną większość głosów są następujący pp.:

Bogusław Łubiński,
Sędzia Kaz. Jarochoński,
Wł. Wierzbński,
Dr. Henryk Szuman,
Kaz. Kantak i
dr. Wład. Szuldrzyński.
Do sejmiku Rzeszy niemieckiej obranymi zostali pp.:
dr. Wł. Niegolewski,
Wł. Bentkowski,
hr. Cieszkowski,
hr. Mieczysław Kwilecki,
Zygm. Szuldrzyński i
ks. Jazdzewski.

Na tém zakończyło walne zebranie swe czynności.

Krobia, 17 lipca.

(Zebranie przedwyborcze.)

Już dawno Krobia tyle nie mieściła w sobie go-
ści ile w dniu dzisiejszym na zebranie przedwyborcze
przybyło, a szczególniej obywateli wiejskich. Zebranie
też było bardzo ożywione, które p. B. Potworowski
zagali i pana K. Węsierskiego na trzymającego
pióro powołał. Poczem wybrano komitet powiatowy
składający się z panów: B. Potworowskiego, E.
Szoldrskiego, L. Karłowskiego, W. Wileczyń-
skiego i St. Modlibowskiego. Na delegowanego
wybrano p. Potworowskiego a zastępcą jego p. K.
Węsierskiego. — Następnie przystąpiono do wyboru
szóstki kandydatów do parlamentu i obrano: księcia R.
Czartoryskiego, dr. H. Szumana, hr. A. Cieszkowskie-
go i dr. Niegolewskiego. Następnie zaś nie licząc
większością głosów przeszli pp. H. Krzyżanowski i
Hipolit Turno.

Wybór do sejmiku pruskiego padł na pp.:

Ks. Respąka, Stanisława Stableskiego,
ks. Zinglera, Stanisława Chłapowskiego, ks.

tém niebezpiecznym miejscu zatrudnia się ona z jednej
strony oddawaniem Bogu cześć, winni mu od wielkie-
go narodu, z drugiej strony badając ugruntowaną na
wolności, sprawiedliwości i epocie Rzeczpospolita, bro-
ni jej od napaści wielkiej części świata.

Czytał tak całą, dosyć długą mowę Robespierrea,
którę słuchano w milczeniu, przerywając tylko niekie-
dy nieśmiało wykrzyknikami.

Gdy przyszedł ku końcowi do mięsa, w którym
Robespierre się odzywa:

— Wielka masa ludu francuskiego jest dobra, kocha
sprawiedliwość i wolność, posłucha za nie wszystko,
co by może najmilejsze na ziemi. Mała tylko częśćka
ludu tego jest tak jak za czasów monarchii lekko-
myślna, gadatliwa, próżnująca, panowania chcia i
intrygi kłująca. Tę klasę oszustów i hypokrytów
wytepić nam koniecznie należy.

Mówca podniósł głos a przytomni poczęli klaskać
i powtarzać: — Wytepić zdradcy i oszustów.

Czytał później jeszcze mowę Barrota, a na ostatku
historyjkę wdowy Delcamp, patryotki, której konwen-
cja wyznaczyła 1200 liwów pensyi za to, że w oczy
rojalistom, kluta bagnietami, wołała: — Niech żyje Rzecz-
pospolita!

Umiejętny wybór nowin z Francji wiele zajął
słuchaczów i odwrócił szczęśliwie uwagę ich od spraw
domowych.

Dosyć długi czas trwające posiedzenie obiecywało
jeszcze pociągnąć się dłużej, gdy po pożegnaniu mego to-
warzysza, odgady, że tu zebrane pozostał i zabierałem
się odchodzić — nie puścił mnie wszakże.

Ciężył mi bardzo i radym się go był pozbył,
nie miałem sposobu. Wygadałem się, że idę do domu,
Drogomirski przypomniał sobie, iż dawno Mańkiewi-
czów nie widział, i zabrał się razem. Zaczynała mnie
niepokoić ta wielka serdeczność człowieka, ku któremu
wstępnie czułem jakiś. Mógł się nawet poznać na tém
z milczenia mego, że mi wcale nie był miłym, nie
odbierało mu to jednakże humoru ani uprzejmości dla
mnie.

Im jawniej przekonywałem się, że chciał mnie
wybadać, tém mocniej zamykałem się w sobie. Sama
ta myśl, iż mnie miał za żaka i dla tego nasiał się
odennie dostać języka, już mnie niecierpliwiła.

W milczeniu przysłizmy do Mańkiewiczów, gdzie
jeszcze historia prymasa była na stole. Drogomirski
w najlepszym humorze rozpowiadał zaraz, że mnie
do kłopotu wodził. Dziadunio z ukosa na mnie spojrzał
i namarszczył się.

— Nie poszedłem tam z dobrej woli, — rzekłem,
winienem ciekawe widowisko mojemu przewodnikowi.
— I lepiej było wcale nie iść — mruknął Mań-
kiewicz, tam się, słyszę, ateusz sami zbierają a my
jeszcze do tej fiksjacy nie doszliśmy.

Zmłociałem... Oddawszy Drogomirskiego na pa-
stwę Mańkiewiczów, sam wysłiznąłem się na górę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Veitha i Gustawa Potworowskiego. Jednakże co do ostatecznego postawienia kandydatów poleciło zgromadzenie komitetowi wejść w kompromis z powiatem wschowskim, z tymże porozumieć się i o tyle tylko zrobić ustępstwo, ażeby na dwóch Polaków jednego Niemca wybrać.

Dalej ks. dziekan Tafelski zachęcał komitet do szczerego działania w tej sprawie, uzasadniając możność przeprowadzenia kandydatury do sejmiku, a pan Karłowicz w imieniu komitetu podziękował za dane temuż zaufanie i prosił całe zebranie, ażeby przy każdej sposobności zechciało przychodzić w pomoc komitetowi i przyczynić się do urzeczywistnienia powyższego zamiaru.

Dodaje przy tym, że jeden z duchownych postawił wniosek, aby delegowany odebrał ze strony zgromadzenia polecenie zwania bacznie na usposobienie kandydatów i to nie tylko co do narodowości, lecz przede wszystkim co do religii i aby starał się o to, ażeby żaden z półkatolików (!!) nie był wybrany. Na podobną rezolucję nie zgodził się p. B. Potworowski i oświadczył, że pod takimi warunkami, zwłaszcza że podobnego wyznania (półkatolików) nie zna, mandatu na delegata nie przyjmie.

Ponieważ jednakże całe zebranie potęgowało jednomyślnie zaprzetywanie owego duchownego, wyrażające niezufanie dla wybranych kandydatów, przeto p. Potworowski zatrzymał mandat delegata.

Nakło, 17 lipca.

(W. T.) W dniu 15 b. m. odbyły się w Nakle nad Notecią dwa posiedzenia komitetu powiatowego zebranie członków Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego, które zganił przewodniczący w komitecie powiatowym p. A. Kocorowski z Dębna, poczem zebrani przystąpili do wyboru przewodniczącego obradom. Wybór padł przez aklamację na ks. proboszcza Bulmeyerę z Wyrzyska, który do prowadzenia pióra powołał sobie p. S. Borowskiego. W myśl porządku dziennego odczytane zostały sprawozdanie z walnego zebrania, odbytego w Poznaniu, sprawozdanie zarządu głównego za rok ubiegły i sprawozdanie z odbytych przez pp. Podgórskiego i Trampczyńskiego rewizji kasy powiatu wyrzyskiego. Zebranie po kilku wnioskach tak komitetu powiatowego jako też i pojedynczych członków, których niestety skromna zebrana się liczyła, wyczerpnąwszy porządek dzienny, przez przewodniczącego o godzinie 12 solwanoć zostało.

Nie równie liczniej za to po krótkiej, bo zaledwie jednogodzinnej pauzie stawiono się na przedwyborcze zebranie, które przez męża zaufania p. Adolfa Kocorowskiego zwolane i zagajone zostało. Zebranie wybrało zarazem p. A. Kocorowskiego na przewodniczącego posiedzenia, który wziął sobie na protokół p. dr. Urbanińskiego. Stosownie do porządku dziennego przystąpiono do wyboru komitetu powiatowego wyborczego, w skład którego wchodzić pp.: Trampczyński, Cichy, Hamling, Łukomski i Wierczok; potem do wyboru delegowanego na zebranie do Poznania, wybór padł na p. Adolfa Kocorowskiego, którego zastępcą obrano p. Bolesława hr. Bińskiego.

Następnie przystąpiono do wyboru kandydatów na posłów tak do parlamentu jako też i do Izby drugiej. Do pierwszego po długich i nadzwyczaj ożywionych naradach postawiono na kandydatów pp.: Leona hr. Skórzyńskiego, Ignacego hr. Bińskiego, Adolfa Kocorowskiego, Romana hr. Cichy, Józefa hr. Mielżyńskiego i Hipolita Turno; do Izby pruskiej zaś pp. Ad. Kocorowskiego, ks. biskupa Janiszewskiego, Marcelęgo Zółtowskiego, Henryka Krzyżanowskiego, ks. Dziubka, Stanisława Chłapowskiego.

Po skutecznym wyborach tych na wniosek p. Trampczyńskiego, który zgromadzenie jednomyślnie przyjął, zadal obecni panowie Ignacy hr. Biński i Kazimierz Kocorowski bardzo dokładne sprawozdanie z odbytych czynności koła polskiego w czasie ubiegłej kadencji sejmowej; za co obudom tym panom zgromadzenie przez powstanie z miejsc podziękowało, dając tym samym dowód wdzięczności i uznania za gorliwe ich występowanie, popieranie i obronę spraw naszych. W końcu przystąpiono do ożywionych rozpraw nad tem, czy w przyszłości wstrzymać się zupełnie w powiecie naszym do głosowania do Izby drugiej, które i tak jak dotychczas naprzód przewidzieć można jasno, będzie zupełnie bezskuteczne z przyczyny, że do powiatu wyrzyskiego dołączony jest Bydgoszcz, a tym samym nie narażać klasy pracującej i służącej na dominację, gdzie właściciele są Niemcami, na różne przesładowania, utratę służby i t. p.

P. Wierczok popierał ten wniosek, twierdząc, że wstrzymaniem się przy wyborach do Izby drugiej, pewniejsze będzie zwycięstwo przy wyborach do parlamentu, że względu, że siły nie będą już zużyte bezowocną pracą, i wtedy, sądził pan Wierczok, wszyscy do urny podążą i przed nią jak jeden mąż staną.

Innego zupełnie zdania byli pp. Kazimierz Kocorowski, Cichy, Szulc i inni, którzy w tej materii głos zabierali, sądząc, że niepowodzenie przy wyborach do Izby drugiej nikogo nie zrazi, przeciwnie nawet tym więcej zachęci, by większością głosów polskich odnieść zwycięstwo w wyborach do parlamentu, kładąc szczególnie na to przykład, że przez wstrzymanie się od wyborów, dalibymy słuszny głos do Izby drugiej, że powiat wyrzyski ani jednego już nie ma wyborcy Polaka; przesładowanie zresztą ludu robotczego, twierdził p. Szulc, dla braku tegoż w tych rozmiarach się więcej nie powtórzy, jak to dawniej miało miejsce, a potem, że chociażby rzeczywiście przesładowanie miało miejsce, to nie wpłynie na drugie wybory niekorzystnie, przeciwnie tym większe obudzi poczucie do obowiązku każdego prawego Polaka. — P. Ignacy hr. Biński podał dalej wniosek, aby przedewszystkiem delegowany p. A. Kocorowski w tym względzie na walnym zebraniu wystąpił w Poznaniu, przedstawiając tak ujemnie jak i dodatnie strony głosowania i niegłosowania i aby w razie uchwały komitetu centralnego wstrzymać się od głosowania do Izby drugiej — gminy przecież, gdzie jest lizdzie Polak, od praw wyborów się nie wstrzymamy i o z tego tylko względu, aby przez niestawienie się polskiej narodowości wyborów, dwóch albo trzech znajdujących się tamże Niemców nie odniosło przypadkiem zwycięstwa w czysto polskiej zresztą gminie. — Po bszernych, nadzwyczaj ożywionych i interesownych oporach w tej materii, przyjęto wniosek p. Ignacego hr. Bińskiego i na tem posiedzenie o godzinie z wieczora zamknięto.*

Niezamordowani wszyscy prawie obecni pierwszemu i drugiemu posiedzeniu przystąpili natychmiast do obrad nad założeniem Spółki pożyczkowej, pod przewodnictwem p. Władysława Trampczyńskiego, w obecności patrona Związku Spółek zarobkowych umyślnie w tym celu tu przybyłego. — Założenie nowej Spółki natrafiało na znaczne trudności a mianowicie budziło niezufanie do projektowanej Spółki, bardzo nieszczęśliwy upadek dawniej tu istniejącej takież samej instytucji. — Gorącym i jasnym wywołaniem przeciw szanownemu patronowi zawdzięczamy, że niezufanie to całkowicie usunięto i zostało i wszyscy prawie zebrani jednomyślnie, nawet tacy, co się poprzednio odrzekli, zgodzili się na otworzenie nowej instytucji pod firmą: Bank ludowy dla Nakła i okolicy (Spółka zapisana).

Obecni po krótkich naradach przystąpili zaraz do wyboru Rady nadzorczej, w skład której wchodzić pp. Wład. Trampczyński jako prezes, Ed. Samberger jako wiceprezes, dalej pp. L. Olszewski, L. Jankowski, Fremd, Wierczok, Dąbrowski i Wierczok.

Dalej na przedstawienie Rady nadzorczej wybrano do zarządu jako dyrektora p. dr. Urbanińskiego, jako kontrolera p. Fr. Biniakowskiego, na kasyera p. S. Borowskiego.

Po przeczytaniu statutu i podpisaniu tychże przez wszystkich wstępujących członków i po podpisaniu protokołu z tego zebrania solwanoć przewodniczący posiedzenie o godzinie 10 z wieczora.

przychylił się do niego, ażeby nie było przewagi. O sprawie tej pomówimy później.

Lwów, 14 lipca.

(Przygotowania do zjazdu. — Spokój lubiący Kraków. — Spożycie gości. — Przysięga prezydenta miasta i bankiet instalacyjny. — Chłochy. — Teatr.)

(T) Zajęci jesteśmy obecnie przygotowującym się zjazdem pedagogicznym i obchodem stułetniej rocznicy utworzenia narodowej komisji edukacyjnej. Pomimo bardzo wymownych wywołów Czasu, że jubileusz ten wcale w tym roku obchodzony być nie powinien, my go przecież teraz obchodzimy i to we Lwowie pomimo cholery, która nam zupełnie tak samo jest nie na rękę jak Krakowowi. Wędróżka na całej kuli ziemskiej nie tylko radę są zawsze miasta wszelkim zjazdom, ale nawet starają się o to, rywalizując ze sobą w tym względzie, upatrując w takich zjazdach, nawet korzyść materialną. Kraków stanowi i w tej mierze wyjątek. Unika jak może by nie był, broń Boże, miejscem jakiegokolwiek zjazdu. Nie lubi zgiełku i wrzawy, chce spokoju i dobre mu z tem. U nas inaczej. Lwów przepada za zjazdami, korzysta z każdej sposobności a już najmilszą są mu wszelkie zjazdy mające charakter demonstracyjny. Szkoda, że i ten tańszy zjazd w taką przypadła kanikularną porę. Lwowa arystokratycznego nie ma we Lwowie. Bawi on u wód lub na wsi. Nie będziemy się więc gościć w całej okazałości naszej prezentować. A spodziewamy się gości bardzo dostojnych bo między innymi i pp. Libelta i Kraszewskiego, którzy wybrawszy się w tak daleką drogę, może zechcą dłużej u nas zabiwić.*

Uroczystość jubileuszowa rozpocznie się w czwartek nabożeństwem solennym, a skończy w sobotę festynem, który na cześć gości Gwiazda w strzelnicę miejskiej przystawia. W gdańskie przedstawienie złożone z Konfederatów w Mikołajów, śpiewów i obrazów żywych, zastósowanych do uroczystości jubileuszowej.

Komitet urządzający ma już bardzo znaczną liczbę mieszkań dla gości, przez mieszkańców do dyspozycji komitetu chętnie ofiarowanych.

Jutro o godzinie 12 w południe odbędzie się nadzwyczajne uroczyste posiedzenie naszej reprezentacji miejskiej w obec której ma prezydent miasta pan Jasiński złożyć przysięgę w ręce namiestnika. Nieobecnego hr. Goluchowskiego zastąpi wiceprezydent namiestnictwa p. Bartmański. W czwartek wieczór wyprawi nowy prezydent miasta ucztę powitalną dla Rady miejskiej i naczelników władz rządowych i autonomicznych.

Prócz wymienionych już dawniej powołało ministerstwo do Wiednia magistratualnego praktykanta koncepcyjnego Seferowicza. Zamianowany został konceptem przy ministerstwie handlu. Minister Ziemiałkowski uważał się na nas. Zabiera wszystko najzdolniejsze do Wiednia, radby bowiem, aby w każdym ministerstwie byli Polacy.

Cholera na prawdę i srodze u nas w kraju gospodaruje. Z różnych stron nadchodzi wiadomości bardzo niepokojące. Tu we Lwowie luboć jeszcze nie liczne many ofiary, ale mamy. Magistrat zarządził już wszelkie środki ostrożności.

Wczoraj odwołano zapowiedziane drugie przedstawienie „Życia partyzkiego“, zanosiło się bowiem na to że ani dziesięć biletów nie będzie sprzedanych.

Upatry mamy afrykańskie. Dziś w cieniu rano o godzinie 9 było 37 stopni Reaumur.

*) Obadwaj, jak nam wiadomo, nie wyjechali dla słabości zdrowia. (Przyp. Red. Dzien. Pozn.)

Wiednia, 15 lipca.

(Wizyta u króla i królowej. — Król Wirttembergi. — Szach perski. — Izabela. — Odczyt p. Woloskiego.)

Pogłoski o zmianach gabinetowych, i to nie pojedynczych osobistości, lecz całego systemu, krąży coraz uporniej i w ścisłym mają pozostawać związku z przewidywaną zmianą frontu opozycji czeskiej. Ta ostatnia, jak nam wiadomo, zdecydowana jest zejść z dotychczasowych torów i zamierza wziąć udział nie tylko w sejmie krajowym, lecz i bezpośredniej Radzie państwa, pod warunkiem jednakże, że miejsce dzisiejszego gabinetu zajmie inny, więcej skłonny do uwzględnienia słusznych roszczeń narodu czeskiego. Ktoby w tym razie objął spuściznę po ks. Auerspergu, to pytanie, na które odpowiedzieć dziś bardzo trudno.

Z okoliczności, iż p. Rieger, przewodzący opozycji czeskiej konferował w tych dniach z byłym ministrem stanu p. Schmerlingiem, nie podobna, jak to czyni wielu, twierdzić, że właśnie pan Schmerlingowi powierzono zostanie złożenie nowego ministerstwa, boć znając przeszłość owego męża stanu śmiało możemy powiedzieć, że jeśli gabinet Auersperg-Lassera ma być skłonny do układania się z opozycją z nad Moldawy, mniéjby jeszcze spodziewać się było można czegoś podobnego po Schmerlingu a sądzić inaczej byłoby to samo, co zapoznać tradycje owego nieukrywającego swych zapleśniałych przekonań ekscelencyi.

W obec tego dziwnie nam się wydaje, że „Wartens Wochenschrift“ jedno z więcej poważnych pism tutejszych, omawiając tę sprawę, wypowiada przekonanie, że prezydentura Schmerlinga dziś więcej jest jak możliwa. Przekąją także o p. Potockim, lecz to wszystko są tylko pogłoski, do których na seryo dziś trudno przywiązywać jakąkolwiek wagę.

Wczoraj przybył do Wiednia król Wirttembergski przyjmowany z honorami przyjętymi w razach podobnych. Stanął w zamku cesarskim, gdzie o godzinie 5 danym był na cześć gościa koronowanego obiad, w którym wzięli udział cesarz, cesarzowa, arcyksiężka i arcyksiężniczka, tudzież cała świta królewska. — Dziś zwiędza król wystawę światową. Kto wie, czy król Wirttembergski nie zamknie szeregu gości koronowanych z Europy, bo sultan oświadczył wyraźnie, iż przybyć nie może, a o podróży Wiktora Emanuela zupełnie uciło. — Szach perski przybywa tutaj 21 b. m., a wicekról egipski z początkiem przyszłego miesiąca. Na przyjęcie Szacha wielkie czynią przygotowania, czy jednakże uda się Wiedniowi wyrównać lub przewyższyć na polu świetnego przyjęcia stołec nadsekską, to pytanie, na które łatwo da sobie każdy odpowiedź, kto odczytuje sprawozdania o niestęchym przepychu, jakim na każdym kroku starają się olśnić w Paryżu i Wersalu monarchę azjatyckiego. Zdaniem naszym Wiedeń przy najlepszych chęciach nie może w tej mierze rywalizować z Paryżem.

Ekskrólowa Izabela zwiędza bardzo pilnie wystawę wiedeńską. Dwór okazuje jej wiele uprzejmą grzeczności, o ile naturalnie pozwala na to incognito ekskrólowej. Przedwczoraj była Izabela w zakładzie naukowym Terezyańskim, gdzie od dwóch lat kształcił się syn jej, młody don Alfons. Towarzyszył ekskrólowej p. Schmerling, kurator zakładu.

W ostatnią sobotę miał znany ekonomista Wołoski odczyt w sali niżejaustrackiego stowarzyszenia przemysłowego. Dzienniki tutejsze twierdzą, że szereg odczytów nie mógł być świetniej i znakomiciej inaugurowanym. Odczyt odbył się po francuzku, prelegent usprawnił się bowiem na wstępie, że nie jest tyle biegłym w języku niemieckim, aby mógł w tej mierze z wszelką swobodą rozwijać swe myśli i zapatrywania. Mówił o znaczeniu wystawy wiedeńskiej, przyczem znalazł sposobność podniesienia w słowach pełnych zapału ideje handlu wolnego. Odczyt przeciągnął się 5 kwadransy w obecności licznie zgromadzonych słuchaczy, którzy często powtarzającami się oklaskami objawiali mu swe zadowolenie.

Neue Freie Presse zjadając obszerną sprawę o tym wykładzie, mówi w końcu: „Forma wykładu była zaiste wzorową. Liczne cytaty z Montaigne, Voltera, Arystotelesa, Henryka IV przeplatany odczyt, który bogaty w obrazowania, nader korzystne w ogóle zrobił wrażenie.“

Zurych, 14 lipca.

(Jan Królikowski w Zurychu, wieczór i podarek dla niego. — Sejm szwajcarski. — Ks. Mermiloda. — Propaganda starokatolicyzmu w Szwajcarii. — Dr. Michels. — Szach perski i co pisze szwajcarska Handels Ztg o nim.)

(sk.) W swojej podróży artystycznej potracił nasz Jan Królikowski i o Szwajcary. Pobyt jego w Zurychu podał polskiej młodzieży sposobność do uczczenia jubileuszu znakomitego artysty wieczorkiem, który cześć jej przynosi prawdziwą. Myśl oddania hołdu należnego jednemu z najznakomitszych naszych wszystko co idealne, piękne, wzniósłe z powabu swego i uroku systematycznie odbieraniem bywa, zasługuje zaiste na nazwę myśli szczęśliwej. Jest ona nadto jeszcze jawnym dowodem, że choć umysł gorący jednostek porwany został silnym czasem prądem na drogi, po których idea nasza narodowa nie kroczy, serce ogółu nie zostało dotknięciem zarazą współczesną i bije żywo jak serce narodu dla wszystkiego co wzniósłe, szczerne, idealne. Cześć więc tym, co pierwsi podali myśl urzędzenia wieczorku, cześć niemiń i tym, którzy tak ochotnie poszli za tą myślą.

Pan J. Królikowski deklamował na tym wieczorku Farysa Karola Balińskiego. Potrzebuję dodać, że deklamacją wszystkich zachwycił? Na pamiętkę roku jubileuszowego ofiarowała mu młodzież piękna szkatułę orzechową z rzeźbami, jakie wyrabiają w kantonie berniejskim. Wnętrze jej wyłożone aksamitem, na wierzchu zaś srebrna blacha z napisem: „Janowi Królikowskiemu młodzieży polska w Zurychu. 1873.“

Obie Izby szwajcarskie zebrały się na zwykłą sesję letnią do Berna. Jako do najwyższej w narodzie władzy prawodawczej wystosował do nich rząd związkowy orędzie, w którym na pierwszym miejscu znajduje się sprawozdanie z czynności rządu w kwestyi rewizji ustaw zasadniczych. Znany nam jest już projekt rządowy. W oficjalnej prasie francuskiej wzbudziło to orędzie wiele niechęci, posuwającej się nawet do potwarzy. Pisałem wam już, że pewne pisma tutejsze nie wahały się zarzucać niektórym urzędnikom związkowym, iż są narzędziami płatnymi kanclerza niemieckiego. To samo twierdzi dziś Français organ ks. Broglie. Wskaza część pism tutejszych zadawała się li tylko przytoczeniem odnośnego ustępu, żadnych ze swej strony nie dodając komentarzy. Niektóre przysłały do cytacji ubolewanie nad dzisiejszym stanem moralnym we Francji.

Administracyjnych spraw ma ogromną ilość do załatwienia sejm szwajcarski w bieżącej sesji. To też nie bez powodu projektowano, sprawę rewizji — lecz poruczy projekt rządowy do przejrzenia osobnej komisji, i na sesji dopiero jesiennej ostatnie o niem powie słowo. Boją się rekuzy narodu — nie chcą więc pospieszu, który całą sprawę mogłby narazić na nowe fiasko. Wprawdzie dla projektu, jakim dziś wyszedł z rąk rządu jest zapewniona większość głosów — jednak ta większość tak jest jeszcze małą, że i najagorzalsi rewizyoniści uznają potrzebę zyskania znaczniejszej. Będzie to komisji zadaniem — przyciągnąć włoską postępową Szwajcaryą na swoją stronę i projekt rządu w niejednym jeszcze zmienionym stanie zapewnić, ponieważ kantony Vaud i Neuchâtel nie ze wszystkim nań się zgadzają.

W tych dniach nadeszła od ks. Mermiloda, bawiającego w Fernex, prośba do sejmu, żądająca zniesienia bawicy. „Najlepszym dowodem — mówi biskup — na to, że nieprawie zostałem z ojczyzny wydalonym, jest to, że zakaz tworzenia nowych biskupstw w Szwajcarii dopiero teraz chcecie podnieść do znaczenia prawa. Jakoż mógłbym wykrzyczeć przeciw niemu, gdy nie miał tego znaczenia? Co z tym fantem sejm zrobi, nie wiadomo, jego skład atoli pozwala przypuszczać, że odmówna da na prośbę odpowiedź.“

Prowodyrowie staro-katolicyzmu starają się widocznie idee, których są głosicielami w życie wprowadzić. Konferencye, broszury, a szczególnie propagandę dziennikarską wielce im ku temu są pomocne. Brak im

tylko księży, gdyż tutejsi z wyjątkiem dwóch, trzech żadnego nie chcą brać udziału w tworzeniu nowego kościoła. Temi dniami odbyła się w Bernie konferencja przewodników nowego kierunku i postanowienia jej, jeśli w życie wprowadzone zostaną, uogólnia wieloletni ruch, który dotąd był niejako zlokalizowanym w kilku centrach. Uznano tam bowiem potrzebę utworzenia biskupstwa starokatolickiego, tudzież założenia seminarium dla wykształcenia księży Szwajcarów. Ks. Loyson z Genewy i ks. Herzog z Olten kierowali głównie obradami — grono posłów sejmowych dostarczyło reszty kontyngensu do tego synodu, i nie podlega wątpliwości, że propagatorowie dopną swego. Na pierwszego szwajcarskiego biskupa wybranym zostanie prawdopodobnie ks. Herzog. Ks. Loyson ma wygłosić jedną konferencyę w Bernie, zład uda się do Biel, dokąd zaproszonym został przez tamtejszych starokatolików. Nie zawadzi wszakże dodać, że ruch ten objawia się dotąd szczególnie po miastach tylko, lud wiejski zachowuje się względem niego biernie.

Profesor dr. Michels z Brunsberga mimo sprząjającemu nowemu kierunkowi gminy katolickiej w Zurychu ma ciężkie chwile do przeżycia. Konferencja jego, w której monarchia konstytucyjną wyżej stała nad republiką, dotąd jeszcze stanowi przedmiot sporów dziennikarskich. Wyrzucano mu nawet jego antirepublikańskie przekonania na wielkim festynie śpiewaków, który się niedawno odbył w Lucernie. I przyszło do tego, że dr. Michels musiał w inseratach Nowej Zurychskiej Gazety protestować przeciw wieściom, które go robiły bismarkowską kreaturą, zwracając uwagę publiczności na to, że od początku był przeciwnikiem otwartym kanclerza.

Podczas gdy jedne dzienniki zapewniają, iż Szach perski przybędzie do Bernu 21 b. m., drugie wątpią, by odwiedzić jego w Szwajcarii przyszły do skutku. Dotąd oficjalnie nie jeszcze nie jest wiadomym w tej sprawie. Mówią, że Szach nie lubi podróżować swoim kosztem, co musiałby jednak uczynić w Szwajcarii, gdzie towarzystwa kolejowe kazałyby mu zapłacić jak każdemu innemu śmiertelnikowi. Rząd zresztą, jak donosiłem, uprzedził go, że nie ma dlań do rozporządzenia ani wagonów galowych, ani pałaców, ani rewil... Dziennikarstwo tutejsze nie zbyt także do tej wycieczki go zachęca. Oto jaki program przyjęcia wchodzącego despoty kreśli Handels Ztg. „Zjeżdża do nas Pers, następcą śp. pana Kambyzesa, w celu pozostawienia w Szwajcarii części tych 17 milionów, które narodziły dla zabawy letniej swego pana złożyły. Mówią, że lubi ser, dajcie mu spory kawałek do każdego obiadu! Jeżeli zaś zechce zjeść 14 porcy lodu, jak to uczynił w ogrodzie frankfurckim, zaprowadźcie go na Platformę. Zobaczycie, że futrzana czapka jego jest podarta, naprawcie mu ją. Zresztą najgodniejszą będzie Szwajcarów, jeśli tak mało będą się nim zajmować, o ile to się da tylko. Jeżeli na cokolwiek zdrowego rozsądku, to odetchnie swobodniej, gdy po kilku tygodniowym pobycie w kilku ogromnych domach waryatów zobaczy się nagle pośród trochę choć rozsądniejszych ludzi. W każdym razie można być pewnym, że rada nasza związkowa, która dotąd konsekwentnie trzymała się jedynie rozsądną drogi podczas odwiedzin europejskich monarchów, nie wyjdzie z karbów i nie zechce się kompromitować dla jakiegos tam dowódcy dzikich ludzi. Jeżeli pan Nasr-ed-din chce widzieć naszego prezydenta, to niech mu odda wizytę, niech zdejmie futrzana czapkę, na podłogę niech nie pluje i potem niech pięknie podziękuję za audyencyę — żeby prezydent miał biegać za Szachem, o tem i mowy nie ma...“

Jak widzicie, inaczej tu na tę podróż zapatrują się jak w innych krajach.

NIEMCY.

* Berlin, 17 lipca. Breslauer Ztg. dowiaduje się z wiarogodnego źródła, jak pisze, że minister oświecenia dr. Falk zamierza już w przyszłej kadencji sejmowej przedłożyć Izdom pruskiej monarchii projekt do prawa o wychowaniu publicznem. Celem jak najlepszej i odpowiedniejszej redakcyi tego projektu, wystosował pod dniem 9 lipca liczne zaproszenia do ludzi fachowych na konferencyę, mającą się zebrać w połowie października r. b. w Berlinie. Na konferencyi tej mają być dyskutowane wszelkie kwestye wyższego mianowicie dotyczące szkolnictwa. Pomiedzy profesorami i nauczycielami zaproszonymi przez ministra na tę konferencyę znajdują się także dr. Th. Paur z Zgorzelic, znany obrońca szkół realnych pierwszego rzędu, a mianowicie przemawiający gorąco za równouprawnieniem ich z gimnazjami. Być może, a czego w interesie szkół realnych życzyć należy, że powołanie dr. Paura na konferencyę do Berlina przyczyni się rzeczywiscie do tego, że abityrenci pierwszorzędných szkół realnych przypuszczeni będą do dalszych studiów uniwersyteckich, czego im dotąd odmawiano z wyjątkiem budownictwa i aptekarstwa. Minister rozesał chwilowo tylko zaproszenia na tę konferencyę, nie oznaczając ani dnia, w którym takowe ma się zebrać, ani nie przysyłając porządku dziennego, zawierającego spis przedmiotów mających być dyskutowanymi. Breslauer Ztg. wnosi, że kwestye postawione na porządek dzienny tej konferencyi nadesłane będą zaproszonym w sposób zawiadomienia ich o dniu, w którym rzezoną konferencyę ma się odbyć w Berlinie. — Co do rewizji seminarjów duchownych rozporządził minister Falk, aby używano do takowych prawnika i radcę rejencyjnego obeznanego z wydziałem szkolnym. Komisarze ci rządowi mają przedewszystkiem zażądać od przełożonego seminarjum regulaminu dyscypliny i domowego porządku, przyczem mają się poznać z całym wewnętrznym ustrojem zakładu, a mianowicie przysłuchiwać się lekcjom i o każdym wykładającym profesorze seminarjjskim jak najdetailedniejsze pozierać wiadomości. Komisarze rządowi mają nadto poleconem dowiedzieć się, czy w seminarjach duchownych znajdują się profesorowie, nie posiadający pruskiego indigenatu i w jaki sposób zatrudnieni są klerycy po za lekcjami.

Prawa kościelno-polityczne doznają z dnia na dzień coraz większego zastósowania mianowicie w Prusach zachodnich. Nie dość bowiem, że polecono soltysom, jak w okolicy Tczewa, donosić o wakansach i nowych wikaryuszach, ale nadto zawezwano w powiecie kwidzińskim urzędników poborowych, tak zwanych rentmistrzów, aby odpowiedzieli na następujących 5 pytań: 1) Jacy duchowni są w którym miejscu, czy proboszcze, administratorowie, wikaryusze i t. p. 2) Kiedy zostali wprowadzeni w swe urzędowanie? 3) Gdzie kiedy się rodzieli? 4) Jakié są narodowości i czém stwierdzają taką a taką swą narodowość? 5) Gdzie się kształcili?

*) Żywny to mocne przekonanie, że komitet centralny nie

stancje o 3 i 4 pokojach wraz z przyległościami od 1 października rb. począwszy. Bliższej wiadomości udziela biuro Radzcy sprawiedliwości **Tschuschke**, Działowy

Szanownych wyborców powiatu krotoszyńskiego zapraszam, aby raczyli przybyć licznie na zebranie przedwyborcze do Krotoszyna dooberzy p. Kuszki na dzień **25 b. m.** o godzinie 11 z rana. (3941) **Chelkowski.**

Austryackie 4-ozłotówki przyjmują podpisani od dnia dzisiejszego tylko po 19 1/2 sgr. (3959) **Poznań, dnia 18 lipca 1873.**

Juliusz Becker, Izidor Ehrlich, Friedmann & Alport, Dawid Kantorowicz, Hartwig Kantorowicz, H. Latz, S. W. Latz, Wilhelm Latz, H. Ludwig, Bracia Pincus, Samuel Prochownik, Schaefer & Cohen, Hugon Schellenberg, M. A. Seidel, J. H. Walter, Gumprecht Weiss, Ziemiński & Hendewerk.

J. LISSNER 5. Wilhelmowski plac 5. **Allgemein wissenschaftl. Bücherzirkel.** Czytelnia polska i francuska. (3964)

CENTRALNE BIURO REKOMENDACYJNE **Kazm. Neuman w Poznaniu. Szkólna ul. 4** (3939) poleca się względem szan. Publiczności. — Biuro umieszcza osoby specjalnie wykształcone, władające rozmaitymi językami a mianowicie: guwernerów, fabrykantów, maszynistów, pomocników handlowych, urzędników gospodarczych, leśnych i kaskowych, ogrodników itp. — Stoi w stosunkach z podobnymi biurami w kraju i za granicą.

Dla mej szynkowni poszukuję pod pomysłami warunkami doskonałego ekspedienta, ile możliwości, w dojrzałym wieku. **Hartwig Kantorowicz** (3958)

Watowane **koldry** we wszystkich kolorach i wzorach poleca (3963) **fabryka bielizny A. z Pawlowskich Kaufmann.**

Pruskie akcyjne Towarz. ubezpieczeń od ognia w Berlinie.

Towarzystwo to zabezpiecza przeciw szkodom powstałym przez ogień, przez każdy rodzaj piorunu i eksplozję gazową: **budynki, ruchomości, ziemiopłody, ostatnie i w stogach, bydło i inne gospodarskie inwentarze** pod **przystępnymi** warunkami i po **stałych** tanich premiach. Co do budynków podaje wierzycielom hipotecznym zupełne bezpieczeństwo. Formularze wniosków, prospekty itd. daje bez kosztów nie mniej chętnie każde bliższe objaśnienie.

Agentura generalna na W. Ks. Poznańskie Rakowski i Szymanowski. Poznań. Fryderykowska ulica Nr. 22, I. piętro. **Agentura główna w Bydgoszczy p. J. Willmann** jako też następujący agenci:

Złazyszn majster slusarski p. E. Wittke. **Miedzychód** p. A. Heintze. **Buk** p. von Saenger. **Keynia** dzierżawca dóbr p. E. Mittelstaedt. **Wielon** hotelista p. H. Golz. **Gniezno** majster murarski p. Alb. Scharbaum. **Gniewkowo** kup. p. J. Friedenthal. **Gofań** kupiec p. Paweł Camnitz. **Grodzisk** kupiec p. B. Stern. **Gorzyn** nauczyciel p. Thiele. **Helmstorf** p. Keynia p. A. von der Lühe. **Inowrocław** kupiec p. H. G. Stampe. **Kobylin** nauczyciel p. N. Gregorowicz. **Kórnik** nauczyciel p. Schmidt. **Krobia** przewodn. poczty p. Schmidt. **Lipie** p. Koronowem właściciel dóbr p. G. Reusch. **Mur. Gołlina** hotelista p. Ed. Brünning. **Nakło** właściciel zakładu wypalania wapna p. R. Stagge. **Nowy Tomysł** p. W. Peickert.

Neuwerk p. Obornikami właśc. dóbr p. B. Kurtzmann. **Lwówek** nadinspektor p. Werner. **Ołobok** burmistrz a. D. p. Pfeiffer. **Pleszew** hotelista p. Waliszewski. **Leszno** p. R. Dolciński. **Rogozno** p. A. M. Pankow. **Pila** pani Ludwika Schneider. **Sroda** ekspedient prywatny p. J. hnke. **Skwierzyna** p. W. drogista p. G. Holzschuer. **Strzelno** p. O. Liedelt. **Szamotuły** właściciel oberży p. W. Krzyżanowski. **Trzebiel** p. Fritz Zweiger. **Kargowa** dzierżawca sklepu ratuszowego p. Guschner. **Wągrowiec** kupiec p. J. E. Ziemiński. **Września** kupiec F. Rakowski. **Wronki** kupiec p. Herm. Lippmann. **Żerków** kupiec p. Herm. Goldbaum. **Sieraków** kapitałista p. Hoffmann. **Żnin** burmistrz p. Laschke.

Za długi, które pasierb mój **Gustaw Zboralski** zaciąga na moje nazwisko lub swoje, nie odpowiadam. **C. Lachmann.**

SZPRYCOWANIE BROU się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **Pa. RBOU**, Boulevard Magenta 158, — (Zadać nazwy prospektu) — 30 lat powodzenia. (1843)

P. Kazimierz Węsierski dawniej w **Myskach** pod Kłeckiem mieszającego prosi o podanie mi przecież miejsca obecnego swego zamieszkania. **Aug. Gerstel**, majster szewski. **Berlin**, Dotheenstr. Nr. 67. (3935)

HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE. Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **Pa. RBOU**, Boulevard Magenta 158, — (Zadać nazwy prospektu) — 30 lat powodzenia. (1843)

Osiadliwszy się w mieście **Poznań**, przyjmuję odtąd **wszelkie zamówienia wchodzące w zakres robot snyceerskich**, jak również podejmuję się **restauracyi** uszkodzonych przedmiotów, także sztuki, zapewniając akuratne wykonanie tak pod względem artystycznym jak potrzeb lub mody, o czym uwiadomiam szan. Publiczność, polecam się Jój łaskawym względem. **Stary Rynek Nr. 64.**

M. Grentkowski, rzeźbiarz. (3949)

Wielka sposobność wygrania pieniędzy! Dnia **24 i 25** mb. odbędzie się **12te ciągnięcie wielkiej loteryi pieniężnej**, gwarantowanej przez ksiądz. **brunświcki rząd**. Ogólna suma wylos. się mająca wynosi: **2,746,000 talarów** a rozstrzygnięta zostanie przez 6 ciągnięć z wygranymi głównymi event. **150,000 talarów**, **100,000, 50,000, 20,000, 20,000, 2 po 15,000, 12,000, 6 po 10,000, 8,000, 2 po 6,000, 5,000, 22 po 4,000, 2 po 3,000, 35 po 2,000, 41 po 1,500 a 206 po 1,000 tal. itd. itd.** Do tego pierwszego oddziału rozsyłamy: **1 losy oryginalne po 4 tal.** **2 „ „ „ 2 „** **1 „ „ „ 1 „** za przesłaniem należności w gotówce lub zaliczek do **wszystkich okolic akuratnie** jako też po ciągnięciu bez **wzwania** wygrane i wykazy wygranych. (3876) **Wielu już znalazło u nas w takiej loteryi szczęście swoje a ponieważ wstawka jest tylko mała a sposobność wygrania natomiast wielka, przeto nie powinien nikt udziału w niej zaniedbywać.** O zleceniu uprasza się jak najrychlejsze, ponieważ zapas łatwo będzie wyczerpany. **Mindus & Marienthal.** interes bankowy, loteryjny i wekslowy. **HAMBURG.**

Pomieszkamie moje znajduje się **Rynek Nr. 82.** (3964) **Adolf Asch.**

Hôtel du Nord w Gnieźnie poleca się podróżującą publiczności. (3957) **P. Rutkowski.**

Godne polecenia! **Dra Borchardt** arom. med. ziół, (po 6 sgr.) **Dra S. de Boutemarda** arom. proszek do zębów, po 6 i 12 sgr. **Dra Hartunga** olejek chłiw. (w butelkach po 10 sgr.) **Dra Kocha** karmelki z ziół, na kaszel, chrypkę itd. (po 10 i 5 sgr.) **Dra Hartunga** pomada z ziół, (w puszkach po 10 sgr.) **Aptekarz Sperati** włoskie mydło miodowe, (po 2 1/2 i 5 sgr.) **Profesora Dra Lindes** pomada roślinna w laskach, (po 7 1/2 sgr.) **W POZNANIU U J. Menzla** (Karl Mattheus) przy Wilhelmowskiej ulicy, obok budynku pocztowego, jako też w Bydgoszczy: u Karola Schmidt, Wschowie: u Ang. Cleemann, Gnieźnie: J. B. Lange, Jarocinie: S. Krotoszyński, Inowrocławiu: Herm. Citron dawniej H. Senator, Kępnie: M. Wohl, Krotoszyń: A. E. Stock, Lesznie: J. L. Hansen, Mogilnie: Ewald Rudolf, Nakle: A. Gundlach, Ostrowie: Herm. Sieradzkiego, Pleszewie: T. Musielwicz, Rawiczu: R. F. Frank, Rogoznie: J. Sieradzkiego, Szamotułach: W. Krüger, Środzie: Fischel Baum, Szubinie: C. L. Albrecht, Skwierzynie: w księgarni E. H. Cohn'a, Trzemesznie: G. Olawskiego, Witkowie: R. A. Langiewicz, Wolsztynie: C. Isakiewicz nast. Wągrowcu: J. E. Ziemiński i we Wrześni: u K. Winzowskiego. (6)

Majetność wiejska w powiecie gnieźnieńskim, grunt i szenny, z pańskim domem mieszkalnym i ogrodem, inwentarzem i żniwem, ma przy zaliczce 6 do 7 tysięcy natychmiast być sprzedaną. O oferty uprasza się sub **M. G. W. Gniezno.** poste restante. (3934)

Dom. Podlesie kościelne pod Miejskim poszukuje zaraz **kucharza**, kawalera, w średnim wieku lub też żonatego; zaświadczenia franko przesyłać lub też osobiście się przedstawić. (3946)

Teatr latowy w Poznaniu. W sobotę dnia 19 i w niedzielę dnia 20 lipca 1873 po raz pierwszy: **DIE BANDITEN.** Najlepsze dzieło Offenbacha, w Paryżu 500 razy przedstawione. (3966) **Karól Schaefer.**

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej																		
Berlin, 17 lipca.																		
Niemieckie papiery.																		
Dobrow. poz. państw.	4 1/2	100 1/2 p.	Niemiecki bank hyp. w Meinig.	4	102 1/2 p.	Czeska kol. zach.	5	104 p.	Ameryk. pożycz. 1882	5	97 1/2 p.	Prus. zakład kredyt.	4	68 p.	Szwajcar. Unia akc. z.	4	24 p.	
Prus. poz. akonsolid.	4 1/2	104 p.	Niem. bank Union.	4	84 1/2 pl.	B. zasko-grajewski	5	34 1/2 p.	dito nowa	5	96 1/2 p.	Szaskie stowarz. bank.	4	133 p.	dito Zachod. akc. z.	4	43 p.	
dito dito	4	96 p.	Stowarzysz. dyskont.	4	218 pl.	Koloński-mindenka	4	147 1/2 p.	Renta francuska	5	89 p.	Tellus	4	98 p.	Tamies-land. akc. z.	4	14 1/2 p.	
Obli. dług. państwa	3 1/2	89 1/2 p.	Gotajski bank kredyt.	4	108 1/2 p.	Krefeld-kepińska	5	42 1/2 p.	Rumuńska pożyczka	8	— pl.	Papiery pruskie.			Warszawsko-bydg. akc. z.	4	— p.	
Przem. poz. państw. z 1855	3 1/2	125 1/2 p.	Hanowerski bank	5	103 1/2 p.	Galijska Karola Lud.	5	101 1/2 p.	Pożycz. turecka z r. 1865	5	51 1/2 p.	Krajowe koleje.			Warszawsko-wied. akc. z.	5	82 p.	
Listy zast. wschodniopruskie	3 1/2	82 1/2 p.	Magdeburg. bank	5	70 p.	H. lisa-zóraw-gubeński	4	50 1/2 p.	dito z r. 1869	6	62 1/2 p.	Pruska poz. ukonsolid.			Zagraniczne papiery.			
dito	4	92 1/2 p.	Kwilecki i Sp. bank	5	70 p.	Hanowersko-altenb.	5	70 p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.			dito	4	95 1/2 p.	Amer. poz. 1882	6	97 1/2 p.	
dito	4	99 1/2 p.	Magdeburg. stow. bankowe	4	95 p.	Kol. Rudolf	5	73 pl.	Fryderyksdory			dito	4 1/2	104 1/2 p.	dito 1885	5	96 1/2 p.	
Lic. zast. poz. (nowa)	4	90 1/2 p.	Magdeburg. bank pryw.	4	107 1/2 p.	Leodium-Limburg	4	25 1/2 p.	Szt.			Dobrowol. poz. państw.	4 1/2	100 p.	dito akcyje tytun.	6	— p.	
dito dito szlaskie	4 1/2	— p.	Meiningski bank kredyt.	4	123 1/2 pl.	Marchijsko-poznańska	4	49 1/2 p.	20			Przem. poz. państw. 1855	3 1/2	125 1/2 p.	dito obligacyje tyt.	6	— p.	
dito lit. A.	4	— pl.	Austr. niemiecki bank	4	91 p.	Magdeburg-halb.	4	131 p.	1			Obli. dług. państwa	3 1/2	89 1/2 p.	Anstr. noty bank.	4	89 1/2 p.	
dito nowe	4	— pl.	Wschodnio-niem. bank	5	67 1/2 p.	G. rnoszlas. kol. lit. A. C.	3 1/2	181 1/2 pl.	1			Krajowe koleje.			dito renta papierowa	4 1/2	61 p.	
Zachodniopruskie	3 1/2	81 p.	dito dito produk.	5	72 p.	dito lit. B.	3 1/2	160 p.	1			Pruska poz. ukonsolid.			Austr. renta srebrna	4 1/2	65 1/2 p.	
dito	4	90 1/2 p.	Poznańsk. bank prowinc.	4	109 p.	Austr.-franc. kol. państw.	5	203 1/2 — 4 3/4 pl.	1			Przem. poz. państw.			Pols. lik. listy	4	— p.	
dito	4	99 1/2 p.	Poznań. bank prow. weks.	4	26 1/2 p.	Austr. półn. zachodnia	5	124 1/2 pl.	1			Przem. poz. państw.			Ros. listy zast. na grn.	5	— p.	
Lic. zast. poz. (nowa)	4	90 1/2 p.	Pruski bank	4 1/2	181 pl.	lito pol. państw. (Lomb.)	5	112 1/2 — 3 1/4 p.	1			Przem. poz. państw.			Ros. amer. poz. z 1870	5	— p.	
dito dito szlaskie	4 1/2	— p.	Pruski zakład kredyt.	4	68 p.	Wschodniopruska kol.	4	43 p.	1			Przem. poz. państw.			dito	1871	5	— p.
dito lit. A.	4	— pl.	Prowincjonal. stowarz. dyskont.	5	128 1/2 pl.	K. l. po praw. brz. Odry	5	125 1/2 pl.	1			Przem. poz. państw.			Ros. noty bank.	—	80 1/2 p.	
dito nowe	4	— pl.	Szaskie stowarz. bank.	4	132 1/2 p.	Reichenberg-pard.	4 1/2	70 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Poz. tur. z 1865	5	51 1/2 p.	
Zachodniopruskie	3 1/2	81 p.	Tellus, stow. ban. poz.	4	98 1/2 p.	Nadrenska	4	143 1/2 — 1/4 pl.	1			Przem. poz. państw.			dito ditur. z 1869	6	62 p.	
dito	4	90 1/2 p.	Akcyje przemysłowe.			dito lit. B.	4	91 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Losy.			
dito	4	99 1/2 p.	Berliński kantor drzew.	4	102 1/2 p.	Reńska kol. (Nabe)	4	35 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Braunswickie	—	23 1/2 p.	
Lic. zast. poz. (nowa)	4	90 1/2 p.	dito Nordend.	4	38 p.	Rumuńska kol.	5	40 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Bukareszkie	—	— p.	
dito lit. A.	4	— pl.	Niemieckie tow. bud.	5	60 1/2 p.	Rosyjska kol. państw.	5	94 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Koloński-mindenkie	3 1/2	92 1/2 p.	
dito nowe	4	— pl.	Stowarzysz. immol.	4	92 1/2 p.	Schwajc.-Union	4	23 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Finlandzkie	—	10 1/2 p.	
Zachodniopruskie	3 1/2	81 p.	Browar Gratweil	5	93 p.	dito zachod.	4	43 p.	1			Przem. poz. państw.			Austr. losy (60)	—	93 1/2 p.	
dito	4	90 1/2 p.	Niem. stow. ind. stall. A	5	89 p.	Starogardzko-poznań.	4 1/2	100 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Medyolańskie	5	4 1/2 p.	
dito	4	99 1/2 p.	dito dito (nowe)	5	— p.	Warszawsko-bydg.	4	100 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Meiningskie	5	45 1/2 p.	
Lic. zast. poz. (nowa)	4	90 1/2 p.	Dortmund Union (stare)	5	125 1/2 p.	Warszawsko-wiedenski	5	81 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			400 fre. losy tureckie	3	15 1/2 p.	
dito dito szlaskie	4 1/2	— p.	dito	5	— p.	Berliński-półn. z pr. p.	6	84 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Akcyje przemysłowe.			
dito lit. A.	4	— pl.	Huty Hoerder	5	130 p.	Krefeld-kepi. z pr. p.	6	84 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Centr. bank bud. Berlin.	5	150 p.	
dito nowe	4	— pl.	dito Laura	5	177 1/2 p.	Halls-zur-gub. z pr. p.	5	71 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Berliń. kantor drzewa.	4	102 p.	
Zachodniopruskie	3 1/2	81 p.	dito Lauchhammer	5	94 1/2 p.	Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	75 p.	1			Przem. poz. państw.			Erdmannsdorf przędz.	5	— p.	
dito	4	90 1/2 p.	dito Marienhütte	5	101 1/2 p.	Zagraniczne papiery.			1			Przem. poz. państw.			Hoffmann'a fabr. wag.	5	— p.	
Lic. zast. poz. (nowa)	4	90 1/2 p.	dito Massener	4	110 1/2 p.	Austr. renta sreb.	4 1/2	66 pl.	1			Przem. poz. państw.			Huta Hoerder	5	— p.	
dito dito szlaskie	4 1/2	— p.	dito Redenhütte	5	90 1/2 p.	dito papier.	4 1/2	60 1/2 pl.	1			Przem. poz. państw.			Stowarzysz. immob.	4	93 p.	
dito lit. A.	4	— pl.	Erdmannsdorf przędz.	5	72 p.	dito losy z 1854.	4	94 p.	1			Przem. poz. państw.			Kramsta fab.	5	— p.	
dito nowe	4	— pl.	Hoffmann'a fabr. wag.	5	62 1/2 p.	dito losy z 1858.	fr.	113 p.	1			Przem. poz. państw.			Huty Lauchhammer	5	— pl.	
Zachodniopruskie	3 1/2	81 p.	Kramsta fabr.	5	103 1/2 p.	dito losy z 1860.	5	93 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			dito Laura	5	176 1/2 p.	
dito	4	90 1/2 p.	Berlin. Passage.	6	70 p.	dito losy z 1864.	fr.	86 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			dito Marienhütte	5	— p.	
Lic. zast. poz. (nowa)	4	90 1/2 p.	Akcyje zakładowe i obligacyje kolei żelaznych.			Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	129 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— p.	
dito lit. A.	4	— pl.	Akwizgrań-masterych.	4	38 1/2 p.	dito dito 1866	5	130 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			dito bank budowl.	—	— p.	
dito nowe	4	— pl.	Bergsko-marchijska	4	112 1/2 p.	Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	78 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Huty Redenhütte	5	88 p.	
Zachodniopruskie	3 1/2	81 p.	Berliński-zgorzeleńska	4	107 1/2 pl.	Pols. listy zast. III em.	4	76 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Akcyje przemysłowe.			
dito	4	90 1/2 p.	dito szeczecińska	4	154 1/2 p.	dito nowe	5	75 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Centr. bank bud. Berlin.	5	150 p.	
Lic. zast. poz. (nowa)	4	90 1/2 p.	Poznańskie papiery.			dito likwidacyjn.	4	63 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Berliń. kantor drzewa.	4	102 p.	
dito lit. A.	4	— pl.	Czeska kol. zach.	5	104 p.	Ameryk. pożycz. 1881	6	100 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Erdmannsdorf przędz.	5	— p.	
dito nowe	4	— pl.	B. zasko-grajewski	5	34 1/2 p.	Zagraniczne koleje.			1			Przem. poz. państw.			Hoffmann'a fabr. wag.	5	— p.	
Zachodniopruskie	3 1/2	81 p.	Koloński-mindenka	4	147 1/2 p.	Berl. stowarz. bank.	5	114 p.	1			Przem. poz. państw.			Stowarzysz. immob.	4	93 p.	
dito	4	90 1/2 p.	Krefeld-kepińska	5	42 1/2 p.	dito dysk. komand.	4	218 p.	1			Przem. poz. państw.			Kramsta fab.	5	— p.	
Lic. zast. poz. (nowa)	4	90 1/2 p.	Galijska Karola Lud.	5	101 1/2 p.	Wrocl. bank dysk.	4	88 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Huty Lauchhammer	5	— pl.	
dito dito szlaskie	4 1/2	— p.	H. lisa-zóraw-gubeński	4	50 1/2 p.	dito wto wekslowy	4	73 p.	1			Przem. poz. państw.			dito Laura	5	176 1/2 p.	
dito lit. A.	4	— pl.	Hanowersko-altenb.	5	70 p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	5	64 p.	1			Przem. poz. państw.			dito Marienhütte	5	— p.	
dito nowe	4	— pl.	Kol. Rudolf	5	73 pl.	Meiningski bank kred.	4	— p.	1			Przem. poz. państw.			Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— p.	
Zachodniopruskie	3 1/2	81 p.	Leodium-Limburg	4	25 1/2 p.	Niemiec. bank hipot.	4	— p.	1			Przem. poz. państw.			dito bank budowl.	—	— p.	
dito	4	90 1/2 p.	Marchijsko-poznańska	4	49 1/2 p.	Meining.	4	— p.	1			Przem. poz. państw.			Huty Redenhütte	5	88 p.	
Lic. zast. poz. (nowa)	4	90 1/2 p.	Magdeburg-halb.	4	131 p.	Wschod.-niem. bank	5	67 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Akcyje przemysłowe.			
dito dito szlaskie	4 1/2	— p.	G. rnoszlas. kol. lit. A. C.	3 1/2	181 1/2 pl.	dito produk.	5	— p.	1			Przem. poz. państw.			Centr. bank bud. Berlin.	5	150 p.	
dito lit. A.	4	— pl.	dito lit. B.	3 1/2	160 p.	Anstr. zakład kredyt.	5	138 p.	1			Przem. poz. państw.			Berliń. kantor drzewa.	4	102 p.	
dito nowe	4	— pl.	Austr.-franc. kol. państw.	5	203 1/2 — 4 3/4 pl.	Pozn. bank prowinc.	4	110 p.	1			Przem. poz. państw.			Erdmannsdorf przędz.	5	— p.	
Zachodniopruskie	3 1/2	81 p.	Austr. półn. zachodnia	5	124 1/2 pl.	dito prow. i weks.	4	25 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Hoffmann'a fabr. wag.	5	— p.	
dito	4	90 1/2 p.	lito pol. państw. (Lomb.)	5	112 1/2 — 3 1/4 p.	Zagraniczne koleje.			1			Przem. poz. państw.			Stowarzysz. immob.	4	93 p.	
Lic. zast. poz. (nowa)	4	90 1/2 p.	Wschodniopruska kol.	4	43 p.	Czeska kol. zach. akc. z.	5	104 p.	1			Przem. poz. państw.			Kramsta fab.	5	— p.	
dito lit. A.	4	— pl.	K. l. po praw. brz. Odry	5	125 1/2 pl.	Brześć-grajew. akc. z.	5	32 p.	1			Przem. poz. państw.			Huty Lauchhammer	5	— pl.	
dito nowe	4	— pl.	Reichenberg-pard.	4 1/2	70 1/2 p.	Kol. Elzbiety akc. z.	5	— p.	1			Przem. poz. państw.			dito Laura	5	176 1/2 p.	
Zachodniopruskie	3 1/2	81 p.	Nadrenska	4	143 1/2 — 1/4 pl.	Galic. kol. K. Lud. akc. z.	5	101 p.	1			Przem. poz. państw.			dito Marienhütte	5	— p.	
dito	4	90 1/2 p.	dito lit. B.	4	91 1/2 p.	Kol. Rudolf. akc. z.	5	— p.	1			Przem. poz. państw.			Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— p.	
Lic. zast. poz. (nowa)	4	90 1/2 p.	Reńska kol. (Nabe)	4	35 1/2 p.	Leodium-Limburg. akc. z.	4	25 p.	1			Przem. poz. państw.			dito bank budowl.	—	— p.	
dito lit. A.	4	— pl.	Rumuńska kol.	5	40 1/2 p.	Austr. franc. kol. państw.	5	204 p.	1			Przem. poz. państw.			Huty Redenhütte	5	88 p.	
dito nowe	4	— pl.	Rosyjska kol. państw.	5	94 1/2 p.	dito półn.-zachod. akc. z.	5	— p.	1			Przem. poz. państw.			Akcyje przemysłowe.			
Zachodniopruskie	3 1/2	81 p.	Schwajc.-Union	4	23 1/2 p.	akcyje zak.	5	113 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Centr. bank bud. Berlin.	5	150 p.	
dito	4	90 1/2 p.	dito zachod.	4	43 p.	Reichenb.-pardub. akc. z.	4 1/2	— p.	1			Przem. poz. państw.			Berliń. kantor drzewa.	4	102 p.	
Lic. zast. poz. (nowa)	4	90 1/2 p.	Starogardzko-poznań.	4 1/2	100 1/2 p.	Rumuńska kol. akc. z.	5	40 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Erdmannsdorf przędz.	5	— p.	
dito dito szlaskie	4 1/2	— p.	W. zasko-wiedenski	5	81 1/2 p.	Kol. po pr. brz. Odry	5	125 p.	1			Przem. poz. państw.			Hoffmann'a fabr. wag.	5	— p.	
dito lit. A.	4	— pl.	Berliński-półn. z pr. p.	6	84 1/2 p.	Berl.-zgorz. akc. z.	4	107 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Stowarzysz. immob.	4	93 p.	
dito nowe	4	— pl.	Halls-zur-gub. z pr. p.	5	71 1/2 p.	dito półn. pr. p.	5	— p.	1			Przem. poz. państw.			Kramsta fab.	5	— p.	
Zachodniopruskie	3 1/2	81 p.	Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	75 p.	Reńska kol. akc. z.	4	144 p.	1			Przem. poz. państw.			Huty Lauchhammer	5	— pl.	
dito	4	90 1/2 p.	Zagraniczne papiery.			dito (Nabe) akc. z.	4	35 p.	1			Przem. poz. państw.			dito Laura	5	176 1/2 p.	
dito	4	99 1/2 p.	Austr. renta sreb.	4 1/2	66 pl.	Starogardzko-pozn. akc. z.	4 1/2	99 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			dito Marienhütte	5	— p.	
Lic. zast. poz. (nowa)	4	90 1/2 p.	dito papier.	4 1/2	60 1/2 pl.	Akcyje bankowe.			1			Przem. poz. państw.			Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— p.	
dito lit. A.	4	— pl.	dito losy z 1854.	4	94 p.	Berl. stowarz. bank.	5	114 p.	1			Przem. poz. państw.			dito bank budowl.	—	— p.	
dito nowe	4	— pl.	dito losy z 1858.	4	113 p.	dito dysk. komand.	4	218 p.	1			Przem. poz. państw.			Huty Redenhütte	5	88 p.	
Zachodniopruskie	3 1/2	81 p.	dito losy z 1860.	5	93 1/2 p.	Wrocl. bank dysk.	4	88 1/2 p.	1			Przem. poz. państw.			Akcyje przemysłowe.			
dito	4	90 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	86 1/2 p.	dito wto wekslowy	4	73 p.	1			Przem. poz. państw.			Centr. bank bud. Berlin.	5	150 p.	
Lic. zast. poz. (nowa)	4	90 1/2 p.	Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	129 1/2 p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	5	64 p.	1			Przem. poz. państw.			Berliń. kantor drzewa.	4	102 p.	
dito lit. A.	4	— pl.	dito dito 1866	5	130 1/2 p.	Meiningski bank kred.	4	— p.	1			Przem. poz. państw.			Erdmannsdorf przędz.	5	— p.	
dito nowe	4	— pl.	Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	78 1/2 p.	Niemiec. bank hipot.	4	— p.	1			Przem. poz. państw.			Hoffmann'a fabr. wag.	5	— p.	
Zachodniopruskie	3 1/2	81 p.	Pols. listy zast. III em.	4	76 1/2 p.	Meining.	4	— p.	1			Przem. poz. państw.			Stowarzysz. immob.	4	93 p.	
dito	4	90 1/2 p.	dito nowe	5	75 1/2 p.	Wschod.-niem. bank	5	67 1/2 p.	1									